

Sygn. akt III C 820/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2015 r.

Sąd Okręgowy Warszawie, Wydział III Cywilny

Sędzia: **SSO Grzegorz Chmiel**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 października 2015 r. w Warszawie

której przebieg został zaprotokołowany przez Beatę Dąbrowską

sprawy z powództwa **R. G.**

przeciwko (...) **S.A. we W.**

o **ochronę dóbr osobistych**

orzeka

I. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej we W. na rzecz powoda R. G. kwotę 1.000 zł (tysiąc złotych) tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę;

II. nakazuje pozwanej (...) Spółce Akcyjnej we W. zaprzestanie kierowania do powoda R. G. korespondencji i wykonywania kierowanych do niego połączeń telefonicznych związanych z windykacją należności, które nie zostały stwierdzone tytułem wykonawczym;

III. w pozostałym zakresie powództwo oddala

IV. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej we W. na rzecz powoda R. G. kwotę 400 zł (czteryście złotych 00/100) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

III C 820/15

Uzasadnienie

wyroku z dnia 5 października 2015 r.

(art. 328 kpc)

roszczenie

Pozwem z dnia 4 sierpnia 2014 r. R. G. wniósł o zasądzenie na swą rzecz od pozwanego (...) S.A. we W. kwoty 1.500 zł mającej stanowić zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych spowodowane kierowaniem do niego nieuzasadnionych wezwań do zapłaty. Jako podstawę faktyczną wskazano, iż:

- 17 października 2006 r. (...) S.A. nabyła od (...) wierzytelność wobec powoda.
- Powód w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty poinformował pozwanego, iż kwestionuje roszczenie i podnosi dodatkowo zarzut jego przedawnienia;
- Pomimo tego faktu pozwany wysłał do powoda szereg listów zawierających wezwania do zapłaty;

W odpowiedzi na pozew pozwana przyznała fakt, iż na zlecenie innego podmiotu ((...) Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego (...)) prowadziła wobec pozwanego czynności mające na celu wyegzekwowanie należności. Zaprzeczyła jednakże, aby te działania miały charakter nadmierny, uciążliwy czy złośliwy.

W toku postępowania powód rozszerzył powództwo, domagając się zapłaty kwoty 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia, jak również zakazania pozwanemu dalszego nękania powoda wezwaniami listownymi i telefonicznymi

Podstawa prawna

Roszczenie powoda było wprost roszczeniem o ochronę dóbr osobistych, opartym o treść art. 24 kc, który stanowi:

§ 1 Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

§ 2 Jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

Wspomniane w tymże przepisie zasady żądania zadośćuczynienia pieniężnego określono w art. 448 kc, który stanowi:

„ W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.”

Odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego jest zatem odpowiedzialnością na zasadzie bezprawności, przy jednoczesnym wprowadzeniu domniemania bezprawności działania naruszającego dobro osobiste. Ciężar wykazania, iż działanie naruszające dobra osobiste nie było bezprawne spoczywa zatem na osobie, która naruszenia dokonała. W aktualnym stanie nauki prawa cywilnego i orzecznictwa uznaje się przy tym, że bezprawność naruszenia dóbr osobistych jest wyłączona w przypadkach, gdy:

1. gdy działanie sprawcy naruszenia było dozwolone w ramach obowiązujących przepisów prawa,
2. gdy sprawca naruszenia wykonywał służące mu prawo podmiotowe,
3. gdy została wyrażona na to zgoda
4. w przypadku działania w obronie uzasadnionego interesu.

Ustalony stan faktyczny

Zgodnie z treścią art. 227 kpc przedmiotem dowodu mogą być tylko fakty mające istotne znaczenie dla sprawy. Zakres postępowania dowodowego, jak również zakres czynionych w toku postępowania ustaleń faktycznych wyznacza zatem zgłoszone do rozstrzygnięcia roszczenie jak również przyjęta podstawa prawna, wyznaczająca jego istotne przesłanki. W sprawie niniejszej obejmowały one fakt dokonywania czynności windykacyjnych i sposób ich wykonywania, co podlegało następnie ocenie pod kątem zgodności z obowiązkiem poszanowania dóbr osobistych powoda. W ocenie Sądu dla sprawy nie miało natomiast znaczenia to, czy windykowany dług faktycznie istnieje czy też nie – zasadność roszczenia pozwanego nie uchyla bowiem bezprawności czynności windykacyjnych, jeżeli przy ich dokonywaniu naruszane są dobra osobiste dłużnika. Inaczej mówiąc to, że dłużnik uchyla się od obowiązku zapłaty nie oznacza, że można „przymuszać go” do zapłacenia naruszając przy tym jego dobra osobiste.

Ciężar dowodu spoczywa co do zasady na tej stronie, która z wywodzonych okoliczności faktycznych wywodzi skutki prawne (art. 6 kc). Obowiązek przedstawiania dowodów spoczywa na stronach, jakkolwiek sąd może dopuścić także dowód, o przeprowadzenie którego żadna ze stron nie wniosła (art. 232 kpc). Na sądzie nie spoczywa przy tym obowiązek ustalenia z urzędu prawdziwego stanu faktycznego, może on poprzestać wyłącznie na rozstrzygnięciu, czy przedstawione przez stronę dowody są dostateczne dla przyjęcia za prawdziwe jej twierdzeń co do faktów.

Jednocześnie, zgodnie z art. 229 kpc nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Milczenie strony co do konkretnych okoliczności faktycznych może być przy tym uznane za ich przyznanie, o ile na taki wniosek wskazuje wynik całej rozprawy (art. 230 kpc).

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał za udowodnione następujące istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktyczne:

1. Pozwana (...) S.A. we W. działając na zlecenie U. (...) prowadziła działania mające na celu nakłonienie powoda R. G. do zapłaty długu nabytego przez tenże fundusz w drodze umowy cesji od (...) S.A. [okoliczność niesporna]
2. Pismem z dnia 24 września 2013 r. pozwana skierowała do powoda ostateczne wezwanie do zapłaty pod rygorem przekazania informacji o zadłużeniu do biur informacji gospodarczej [k. 10]
3. Pismem z dnia 22 listopada 2013 r. pozwana złożyła propozycję umorzenia części zadłużenia w wypadku zapłacenia pozostałej części, lub rozpoczęcia spłaty w ratach [k. 11];
4. Pismem z dnia 30 stycznia 2014 r. pozwana zwróciła się do powoda o kontakt telefoniczny celem wynegocjowania ratalnej spłaty należności [k. 13];
5. Pismem z dnia 24 lutego 2014 pozwana zaproponowała powodowi spłatę zadłużenia w ratach [k. 30];
6. Pismem z dnia 28 marca 2014 r. pozwana ponownie złożyła powodowi propozycję dokonania spłaty zadłużenia w dwóch ratach [k. 39]
7. Pismem z dnia 29 maja 2014 r. pozwana złożyła powodowi „wakacyjną ofertę” obejmującą możliwość spłaty zadłużenia bez odsetek i w niskich ratach [k. 38]
8. Pismem z dnia 28 czerwca 2014 r. pozwana złożyła powodowi „ostateczną ofertę” spłaty długu przed skierowaniem sprawy do sądu [k. 37]
9. Pismem z dnia 18 lipca 2014 r. pozwana wezwała powoda do niezwłocznej spłaty zadłużenia „w związku z brakiem odpowiedzi na propozycje ugodowe” [k. 36]
10. Pismem z dnia 20 września 2014 r. pozwana zwróciła się do powoda o kontakt telefoniczny w celu uzgodnienia warunków spłaty ratalnej [k. 35]
11. Pismem z dnia 17 października 2014 r. pozwana po raz kolejny zaproponowała powodowi spłatę zadłużenia w ratach [k. 34]
12. Pismem z dnia 25 listopada 2014 r. pozwana pod pozorem składania życzeń świątecznych zaproponowała powodowi spłatę zadłużenia w ratach [k. 33];
13. Pismem z dnia 18 grudnia 2014 r. pozwana zwróciła się do powoda o spłatę długu przedstawiając to jako „zobowiązanie noworoczne” [k. 32]

14. Powód w rozmowach telefonicznych z konsultantami pozwanego podnosił zarzut przedawnienia wierzytelności, jak również wskazywał, iż uzależnia dokonanie spłaty zadłużenia od przedstawienia wyroku sądowego zasądzającego od niego windykowaną przez pozwanego należność [nagrania k. 92]

Powyższe ustalenia Sąd poczynił niemal w całości na podstawie dowodów z dokumentów, a w szczególności w oparciu o zestawienie czynności windykacyjnych sporządzone przez pozwanego na żądanie prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Niewielkie znaczenie dla czynionych ustaleń faktycznych co do charakteru podejmowanych czynności windykacyjnych miały zeznania samego powoda, podobnie jak i zeznania świadka D. B.. Fakt dokonywania czynności windykacyjnych wynika bowiem wprost z przedłożonych pism, których wysłania pozwany nie negował, zaś treść stanowisk przedstawianych przez powoda w rozmowach z konsultantami wynikała z przedstawionych nagrań rozmów, których autentyczności pozwany nie zaprzeczył, potwierdzając dodatkowo, iż nagrania te faktycznie pochodzą z kwietnia 2014 r.

Wnioski

W ocenie Sądu w toku postępowania powód wykazał w sposób należyty, iż działania pozwanego podejmowane w związku z próbą windykacji należności skutkowały naruszeniem jego dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 i 24 kc. Naruszenie to dotyczyło przy tym szeregu dóbr, to jest godności, miru domowego oraz swobody korespondencji, i tak:

Godność powoda została naruszona poprzez uporczywe nękanie go żądaniem zapłaty w sytuacji, gdy był on przekonany o tym, iż nie jest pozwanemu nic winien, i poinformował o tym pozwanego. Żądanie zapłaty od osoby, która uważa że nie jest dłużnikiem jest bowiem równoznaczne ze stawianiem jej zarzutu niewłaściwego, nieuczciwego postępowania, które przejawia się także w nie płaceniu długów. Stawianie zaś komukolwiek subiektywnie dla niego niezasadnych zarzutów jest zaś równoznaczne z naruszaniem jego godności.

Mir domowy powoda zakłóciły telefony od pozwanego oraz wysłane przez niego wiadomości SMS. W ocenie sądu kierowanie tego rodzaju telefonów w sytuacji, gdy powód poinformował pozwanego, iż kwestionuje istnienie długu nie może bowiem być traktowane w kategoriach przypominania o długu czy proponowaniu polubownego rozwiązania problemu. Bezcelowe jest bowiem przypominanie o konieczności dokonania spłaty osobie, która wyraźnie oświadcza, iż odmawia zapłaty dopóki nie zostanie przedstawione orzeczenie sądowe stwierdzające istnienie długu.

Swoboda korespondencji powoda została naruszona poprzez zmuszenie go do przyjmowania niechcianych telefonów jak również listów i wiadomości tekstowych. Wolność ta nie ogranicza się bowiem, zdaniem Sądu, do wolności korespondowania, ale obejmuje także prawo do tego, by nie otrzymywać korespondencji niechcianej – zwłaszcza, gdy adresat wyraźnie powiadomi nadawcę o tym, że nie życzy sobie tych kontaktów.

W ocenie Sądu wszystkie te naruszenia miały charakter bezprawny, powód nie zdołał bowiem podważyć domniemania bezprawności wynikającego z art. 24 kc. Argumentacja powoda w tym zakresie sprowadzała się do wywodzenia, iż działając z upoważnienia wierzyciela był uprawniony do kierowania wezwań do zapłaty jak również składania propozycji ugodowych, zaś podejmowane w tym celu działania nie ingerowały nadmiernie w prawa powoda. Twierdzenia takie, sprowadzające się do wywodzenia iż działania stanowiły wykonywanie prawa podmiotowego, nie wytrzymują jednakże konfrontacji z faktami ustalonymi w sprawie niniejszej.

W tym miejscu po raz kolejny wskazać należy, iż sam fakt istnienia długu nie czyni dopuszczalnym naruszania dóbr osobistych przy „przekonywaniu” dłużnika do zapłacenia należności. Oczywiście, zwlekanie z zapłatą długów jest naganne, a prawem każdego wierzyciela jest dochodzenie swoich należności, czy to osobiście czy za pośrednictwem innego podmiotu, któremu zlecono windykację. Jednak dłużnik nie traci godności ani praw ludzkich przez to, że ma dług. Co więcej pozwany formułując swe stanowisko konsekwentnie zdawał się ignorować fakt, iż powód co najmniej już w kwietniu 2014 r. wyraźnie kwestionował istnienie długu, domagając się wprost przedstawienia wyroku sądowego stwierdzającego obowiązek zapłaty. „Windykowana” wierzytelność jest zatem wierzytelnością sporną, a co za tym idzie wątpliwą. Uwzględnienie tego faktu prowadzi zaś do wniosku, iż pozwany nie może skutecznie powoływać się na to, iż

jego działania stanowiły wykonywanie przysługującego mu na mocy upoważnienia wierzyciela prawa podmiotowego. O ile bowiem pozwany mógł żądać od powoda zapłaty i poinformować go o możliwych konsekwencjach prawnych nie uregulowania długu, to uprawnienie to wygasło w momencie, gdy pozwany zakwestionował istnienie długu. Jedynym dopuszczalnym w takiej sytuacji zachowaniem wierzyciela było zwrócenie się o rozstrzygnięcie sporu do sądu, jako jedynej instytucji prawnie umocowanej do wyrokowania w kwestii istnienia bądź nieistnienia zobowiązania. Domaganie się „dobrowolnej” zapłaty po tym, jak dłużnik oświadczył że nie uznaje roszczenia za zasadne nie spełnia żadnej funkcji, jaką mogłyby spełniać czynności zaliczane do tzw. „miękkiej windykacji”, zaś jedyne na co może liczyć „windykator” to zastraszenie rzekomego dłużnika. Takie działanie w sposób oczywisty narusza zaś nie tylko dobra osobiste rzekomego dłużnika ale i wprost dobre obyczaje i nie może w żaden sposób być akceptowane.

Reasumując powyższe wskazać należy, iż w ocenie Sądu już samo kontynuowanie windykacji po otrzymaniu oświadczenia dłużnika, iż kwestionuje on swój dług i domaga się rozstrzygnięcia sprawy przez sąd stanowi bezprawne naruszenie dóbr osobistych, albowiem narusza godność rzekomego dłużnika nie stanowiąc jednocześnie wykonywania prawa podmiotowego. Prawem wierzyciela spornej wierzytelności nie jest bowiem nękanie dłużnika żądaniem zapłaty spornego długu, a zwrócenie się o rozstrzygnięcie tego sporu do sądu. Pozwany jednakże pomimo wyraźnego oświadczenia powoda, iż zapłatę jakichkolwiek kwot uzależnia od przedstawienia mu wyroku sądowego zasądzającego od niego żadaną przez powoda kwotę regularnie przysyłał mu kolejne propozycje ugodowe, jak również wezwania do zapłaty.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd uznał, iż pozwany dopuścił się naruszenia dobra osobistego powoda w postaci jego godności, miru domowego i swobody korespondencji, zaś jego działanie było bezprawne i rażąco naruszało dobre obyczaje. Powodowi przysługuje zatem prawo żądania usunięcia skutków tego naruszenia, jak również prawo do otrzymania zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w skutek tegoż naruszenia. Powód domagał się w toku niniejszego postępowania:

- Zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 4.000 zł;
- Nakazania zaprzestania naruszania dóbr osobistych poprzez kierowanie do niego korespondencji i wykonywanie połączeń telefonicznych;

Każde z tych roszczeń wymagało odrębnego rozważenia.

Co do roszczenia o zadośćuczynienie

Roszczenie powoda o zapłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę opierało się o treść art. 24 §1 i art. 448 kc, które przewidują wprost prawo żądania zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W przepisach prawa nie zastrzeżono przy tym żadnych wytycznych co do wysokości bądź sposobu obliczania owego zadośćuczynienia. W doktrynie i orzecznictwie jednolicie jednakże przyjęto, iż tego rodzaju zadośćuczynienie winno stanowić odczuwalną dla poszkodowanego wartość majątkową, nie może jednakże być źródłem wzbogacenia, lecz stanowić kwotę adekwatną do rozmiaru doznanej krzywdy. Należy przy tym pamiętać, iż naprawienie krzywdy tego rodzaju w praktyce polegać może wyłącznie na próbie „zrównoważenia” negatywnych doświadczeń będących wynikiem doznanej krzywdy doświadczeniami pozytywnymi, będącymi wynikiem rozwiązania innych problemów, spełnienia marzeń czy realizacji planów. Trywializując, sprowadza się to do umożliwienia poszkodowanemu kupienia sobie przyjemności, które zrównoważą wcześniejsze nieprzyjemności.

W sprawie niniejszej powód nie przedstawił w zasadzie żadnego wytłumaczenia dlaczego domaga się akurat kwoty 4.000 zł zadośćuczynienia. W zasadzie jedyny powód jaki podał to fakt, iż pozwany kontynuował działania windykacyjne także w toku niniejszego postępowania. Tenże argument sugeruje jednakże, iż owo zadośćuczynienie z punktu widzenia powoda winno pełnić funkcje penalne, w miejsce właściwych mu kompensacyjnych. O wysokości zadośćuczynienia winien zaś decydować rozmiar krzywdy poszkodowanego a nie rozmiar złej woli sprawcy. Z uwagi na to Sąd przyjął iż krzywda poniesiona przez powoda nie wykracza dyskomfort będący wynikiem naruszenia jego godności i miru domowego poprzez nieuprawnione działania windykacyjne. W takiej zaś sytuacji żądanie 4.000

zł zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych rażąco przewyższa faktycznie poniesioną szkodę. Wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia nie powinna w takiej sytuacji przekraczać 1.000 zł i taką też kwotę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda, oddalając powództwo w pozostałej części.

Co do roszczenia o zakazanie dalszego naruszania dóbr osobistych

Roszczenie powoda o nakazanie pozwanemu zaniechania naruszenia dóbr osobistych znajduje wprost oparcie w treści art. 24 §1 kc, w którym wymienione zostało jako podstawowa forma ochrony dóbr osobistych. Celem postępowania winno bowiem być w pierwszej kolejności doprowadzenie do stanu zgodnego z prawem, czyli stanu, w którym dobra osobiste nie są naruszane. Z tego też powodu Sąd uwzględnił w całości roszczenie powoda zakazując pozwanemu kierowania do niego korespondencji i wykonywania połączeń telefonicznych zmierzających do windykacji należności nie stwierdzonych tytułem wykonawczym. Zakaz taki nie pozbawia zatem powoda możliwości dochodzenia zapłaty kwot które pozwany obowiązany jest zapłacić – uzależnia jedynie możliwość podjęcia takich działań od uprzedniego uzyskania tytułu wykonawczego.

Uzasadnienie orzeczenia o kosztach postępowania

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania był przepis art. 100 kpc, powództwo R. G. zostało bowiem częściowo oddalone. Powołany przepis stanowi, iż:

„W razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.”

Treść rozstrzygnięcia w sprawie pozwala uznać powoda za stronę wygrywającą co do zasady – sąd podzielił bowiem jego stanowisko, iż działania pozwanego skutkowały bezprawnym naruszeniem jego dóbr osobistych. Jednocześnie jednak część roszczeń powoda co do sposobu usunięcia skutków tego naruszenia została przez Sąd oddalona – sąd uwzględnił roszczenie o zadośćuczynienie zaledwie w 1/4, W takich okolicznościach zdaniem Sądu należało uznać obie strony za przegrywające w połowie, a co za tym idzie zobowiązane do zwrotu na rzecz drugiej strony połowy poniesionych przez nią kosztów.

Na koszty poniesione przez powoda składała się opłata od pozwu w kwocie 800 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 617 zł, co daje łącznie kwotę 1417 zł, co przy przyjętej zasadzie rozliczenia kosztów uprawniało go do żądania od pozwanego kwoty 708,50 zł. Pozwany poniósł natomiast koszty zastępstwa procesowego w kwocie 617 zł co dawało mu prawo żądania zwrotu kwoty 308,50 zł. Po wzajemnym potrąceniu tych kwot dla powoda pozostała kwota 400 zł i taką też kwotę sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda.